



WIELKOPOLANIN

№ 176 Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen., z odnośnikiem do domu 1 m. 25 fen. **Poznań, sobota 2 sierpnia 1890.** Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1 markę. **Rok 8.**
WIELKOPOLANIN INSERATY od wiersza drobnego 15 fen., RĘKOPIŚMA się nie zwracają.
wychodzi codziennie.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCYA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Z bieżącej chwili.

(Sprawa Unitów na kongresie pokojowym w Londynie. — Dziesięciolecie czeskiej „Macierzy szkolnej”. — Pastor Stöcker. — Barbarzyństwo moskiewskie. — Szkolnictwo w Bułgarii.)

Na kongresie międzynarodowym dla popierania pokoju, jaki się odbył w Londynie, przemawiał również poseł do austriackiej rady państwa, rodak nasz dr. Kozłowski o przesładowaniu Unitów przez rząd rosyjski. Nasamprzód w przemówieniu swem wyraził wdzięczność komitetowi, że omówienie zasad prawa międzynarodowego ze stanowiska religijnego postawił na pierwszym miejscu programu, dając przez to dowód uszanowania dla religii, która wobec bezwzględnych prądów we Francji i w wielu innych państwach stanowi akt odwagi daleko cenniejszej od wojennej, męstwa cywilnego i śmiałości potwierdzenia wyznaniowych przekonań. Dalej w prawniczym wywodzie starał się wykazać, że równie potępienia godną jest wojna pomiędzy dwoma państwami, jak ciągła wojna państwa przeciwko własnym poddanym z powodów wyznaniowych i religijnych. Podniósł fakta krwawych przesładowań w Chełmskiem i wogóle pod zaborem rosyjskim, oraz okoliczność, że kongres berliński zajął się sprawą wolności wyznaniowej Słowian południowych, a konferencja berlińska sprawą niewolaictwa w Afryce, podczas gdy niewola wiary i słowa narodu z 1000-letnimi dziejami ani ze strony rządów, ani ze strony prasy żadnej nie doznaje obrony. W dowód, że Polacy nie są rewolucjonistami, podniósł ich stanowisko w Austrii, gdzie narodowość ich, dzięki cesarzowi, doznaje pewnej opieki i życzliwości. Przemówienie pana Kazłowskiego wywarło wielkie wrażenie na słuchaczach; — prawdziwa wdzięczność mu się należy za poruszenie tej szlachetnej sprawy.

Czeska „Macierz szkolna” obchodzi właśnie dziesiątą rocznicę istnienia. — Stowarzyszenie to założone przez zacnego przywódcę Staroczechów Riegera i kilkunastu czeskich patriotów wydało w stosunkowo krótkim czasie błogie owoce. „Macierz szkolna” utrzymuje dotychczas własnym kosztem trzy gimnazja przez rząd wcale nie subwencyonowane, 79 szkół gminnych czyli niższych i 46 ochronek. Wydała na nie „Macierz” 1,457,800 zlr., a dochody jej wynoszą 1,678,985 zlr. Pozostaje jej zatem czystego majątku 211,185 zlr. Z powodu dziesięcioletniego istnienia „Macierzy czeskiej” odbędzie się w tym roku w mieście Pardubicach wielka uroczystość ludowa. Z tej też przyczyny zarząd stowarzyszenia wydał broszurę p. t. „Wytrwajmy”, która zawiera przytoczone dane. — Broszura wylicza miasta, w których, gdyby nie „Macierz” nietylko dziatwa czeska padłaby ofiarą

germanizacji, lecz i życie narodowe we wszystkich objawach by wygasło. Gdzie istnieje filia „Macierzy” tam Czesi miejscowi zbierają na nią składki, urządzają na jej dochód zabawy, koncerty, czeskie teatralne przedstawienia itd. — słowem, wre życie narodowe. Towarzystwo rozwija się świetnie, coraz więcej przyczynia się do zneutralizowania niemieckiego „Schulvereinu”, mającego, jak wiadomo, na celu germanizację szkół czeskich. Obecnie ma „Macierz” 221 oddziałów lokalnych. W końcu wyraża broszura życzenie, aby ogół czeski dalej nad przysporzeniem „Macierzy” środków pracował, a zwłaszcza, aby jak największą ilość obywateli do stowarzyszenia się zapisywało; — wreszcie wzywa rodaków do wytrwania w pięknie rozpoczętym dziele odrodzenia narodu przez danie mu narodowej szkoły.

Znany pastor Stöcker wystąpił w jednym z ostatnich numerów pisma swego „Reichsbote” z ciekawymi „poglądami”, tyczącemi się wojen roku 1866 i roku 1870. Otóż pan Stöcker twierdzi, że wojny te nie były wojnami politycznymi, lecz wojnami religijnymi, wojnami protestantyzmu niemieckiego z niemieckim i francuskim katolicyzmem, wojnami „protestantyzmu z Rzymem”. Wojny te miały, zdaniem pastora Stöckera li tylko na celu złamanie zwierzchnictwa katolików w Niemczech i w Europie. Dalej twierdzi pan Stöcker, że w walkach tych walczyli obok protestantów katolicy niemieccy, by skruszyć „zarozumiałość” Watykanu i jego zbytnią potęgę, i że wszystko byłoby się udało jaknajlepiej, gdyby nie nieszczęsna walka kulturalna, która katolików niemieckich popchnęła znów w objęcia Rzymu. Gdyby nie walka kulturalna, dawno już byłoby nastąpiło zupełne zbratanie (!) się katolików niemieckich z protestantami, i polityczne zlanie się Alzacji i Lotaryngii z rzeszą niemiecką. Wszystko to popsuła walka kulturalna, gdyż wywołała w katolikach opór, który ostatecznie, jak to rozsądniejsi z góry przewidywali, zwyciężył. Pastor Stöcker gniewa się następnie na nadzwyczajne „faworyzowanie” Kościoła katolickiego i katolików w Niemczech. Zarzuca on rządowi, że w swoim czasie powierzył pośrednictwo w sprawie wysp karolińskich Papieżowi i że przez to i przez inne wyświadczone Stolicy św. honory podniósł i wzmocnił jej powagę. Dalej gniewa się, iż rząd za wiele wagi przypisuje katolickiej polityce socyalnej, że przedstawiciele rządu wyrażają się pochlebnie o misjonarzach katolickich i że księcia biskupa Koppa powołano na członka konferencji w sprawie robotniczej. Wszystko to wzmocniło zdaniem pana Stöckera, katolicyzm w Niemczech do tego stopnia, że dzisiaj stał się potęgą, zagrażającą w najwyższym stopniu protestantyzmowi. Pastor Stöcker radzi więc w końcu przeciwko wzrastającej potędze katolików założyć wielki kościelny „bund” pro-

testancki, ponieważ znany „Ewangelischer Bund” już nie wystarcza.

Obawa przed tą potęgą katolicką musi być w obozie protestanckim zaiste bardzo wielką, jeżeli pan Stöcker odważył się wystąpić z tego rodzaju poglądami. Biedni żołnierze katolicy do-wiedzą się z nich, że w wojnach ostatnich nie przelewali krwi swej w obronie zagrożonego „Vaterlandu”, lecz jedynie w celu zmażdżenia katolicyzmu i Stolicy świętej. I to wyznanie coś warto. Z nowym „Bundem” swym nie dojdzie pewnie p. Stöcker daleko. „Bund” taki chciano już zawiązać w roku 1871, lecz zamiar ów doznał wtedy kompletnego fiaska.

W Białymstoku lekarz tamtejszy dr. Granowski wykonał na młodym żydku niezbyt trudną operację. Żydek ów z prostej zapewne ciekawości zaglądał do ogrodu lekarza, który przychwytawszy go wypalił mu kamieniem piekielnym w kilku miejscach twarzy znamię na którym w języku rosyjskim i żydowskim jest napis „złodziej”. — Cywilizowany ten lekarz ma otrzymać karę za swe nieludzkie postępowanie, w każdym razie świadczy to o coraz większej zaciętości Rosyan przeciw żydom.

W Bułgarii znajduje się obecnie według ostatniego spisu ludności 3,154,375 mieszkańców; szkół zaś ludowych istniało w r. 1888/1889 3844. Liczba dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkółek wynosiła 537,734, z tej jednakże liczby uczęszczało w rzeczywistości tylko 172,183.

Wiadomości polityczne.

Berlin. W sprawie „funduszu obrocznych”, zatrzymanych kościołowi katolickiemu podczas walki kulturalnej, otrzymał berliński „Tagblatt” z Rzymu doniesienie, iż pomiędzy Watykanem a rządem pruskim przyszło w tej sprawie do porozumienia. Rząd pruski, który chciał pierwotnie wypłacać tylko rentę, obecnie chce w połowie zwrócić kapitał w gotówce, od drugiej zaś połowy Biskupom płacić odsetki.

Kancelarz rzeszy Caprivi przybył w środę do Bremy, gdzie zwiedził wystawę przemysłową i handlową.

Zniesienie funduszu welfickiego będzie — według niektórych pism — przedmiotem przyszłych projektów ustawodawczych ministerstwa. Kancelarz rzeszy zamierza podobno zniesienie funduszu uzasadnić w osobnym memoriale, w którym obszernie będzie wykazaniem, na jakie cele kapitał był używanym. Administracja funduszu welfickiego znajduje się w ręku kancelarza rzeszy, jako prezesa gabinetu. Przy obecnej polityce nie ma — jak piszą niektóre pisma — powodu, żeby fundusz ten istniał nadal, ponieważ rząd postępuje obecnie tak co do polityki państwa jak dziennikarstwa oficjalnego

na zupełnie innych podstawach i dla tego administracja rzeczonoego funduszu stała się ciężarem dla prezesa ministrów.

We Wiedniu krąży pogłoski, iż austriacki minister wojny Bauer zamierza ustąpić.

Ślub arcyksiężniczki Maryi Waleryi najmłodszej córki cesarza Franciszka Józefa z arcyksięciem Franciszkiem Salvatorem odbył się wczoraj o godzinie 10 przed południem w Ischl, w obecności niemal całej rodziny cesarskiej oraz członków ministerstwa austriackiego i węgierskiego. — Cesarz niemiecki przesłał z Wilhelms-haven telegraficznie serdeczne życzenia.

Car rosyjski — pisze gazeta Narodowa — przyjeżdża do Królestwa Polskiego na czas uruchomienia wojsk okręgu warszawskiego, które rozpocząć się ma dnia 30 sierpnia r. b. Dziennik urzędowy donosi już o manewrach pod Spalą. Lesną rezydentką urzędową dla Aleksandra III z jego własnego wyboru urządzono w lasach leśnictwa Lubochene. Uruchomienie będzie pierwszą próbą tego rodzaju dokonaną w Rosyi, a rzecz naturalna, że wybrano na nie Królestwo Polskie, gdyż na jego terytorium po próbie odbędzie się już i sama wojna. Na okręg ten zwraca szczególniejszą swą pieczołowitość i minister wojny i car Aleksander i bezpośrednio przełożony nad wojskami w Królestwie Polskiem generał Hurko. Pierwsze zapasy broni nowego, w Europie obecnie zaprowadzonego kalibru i systemu do strzelania prochem bezdymnym, dostarczono okręgowi warszawskiemu i w zimie już zaczęto wprawiać żołnierzy w obchodzenie się i używanie. Broń jest zgrabna, lekka, ma podobno ważyć dziewięć funtów. Na polach mokotowskich żołnierze odbywają z nią ciągłe próby; ale jaką się ona okaże w boju, zwłaszcza w wielkiej masie swojej, którą na trzy miliony obliczyć można — na to dopiero przyszłe klęski lub zwycięstwa odpowiedzą. W taktyce obronnej i zaczepnej wojska w Królestwie Polskiem ćwiczą się nieustannie, a przez ćwiczenia systematycznie odbywane niezawodnie, że się i kształcą. Mówią, że za przybyciem generała Pużerewskiego na naczelnika sztabu w Warszawie zabrano się do ułożenia nowego regulaminu, a przynajmniej przekształcenia dawnego w bardzo wielu punktach. Naturalnie stosuje się to do regulaminu piechoty, chociaż i kawaleria ma także otrzymać

nowe wskazówki działania wielkimi masami. Pod Rembertowem artyleria odbywa coraz to nowe doświadczenia.

Szef rosyjskiego sztabu jeneralnego jenerał Obruczew ma niebawem przybyć do Paryża.

Wybu h gazów w kopalniach Saint Etienne we Francyi spowodowała lampą bez przepisanego zakrycia, którą znaleziono w jednym z szybów.

Francya może wystawić w razie wojny 1.300 batalionów piehoty.

W Arras przyszło do krwawej bójki między robotnikami francuskimi a belgijskimi; kilku robotników jest rannych, wielu aresztowano.

Cholera w Mece w Arabii powiększa się; codziennie umiera tam około osiemdziesięciu ludzi.

W Argentynie położenie zaostrza się. Rozgorczenie pomiędzy ludnością jest wielkie, prezydent Celman nie chce ustąpić; oświadczył, iż każde nowe zakusy rewolucyjne zganie. — Minister wojny celem uspokojenia ludności wydał proklamacyę, w której zaznaczył, iż 200.000 gwardyi narodowej będzie bronić kraju. Proklamacyę tę wszędzie zrywano i deptano. Panuje obawa, iż jeżeli prezydent Celman nie opuści miasta, zostanie zamordowanym.

Ostrzeliwanie miasta Buenos Ayres przez rewolucyjną flotę trwało dwa dni i zrządziło w całym mieście znaczne szkody. Przedstawiciele wszystkich obcych mocarstw zaproteutowali przeciw bombardowaniu. Skutkiem podania się części floty, która przyłączyła się do powstańców, pokój na nowo przywrócony. We walkach stoczonych padło około 1000 ludzi, rannych zaś jest przeszło 5000.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Jerzyce. W niedzielę dnia 3 sierpnia urządza „Tow. Przemysłowców“ w Jerzycach drugą zabawę letnią w ogrodzie p. Szermiera (Villa Gehlen) podług następującego programu: Od godziny 3 koncert, podczas którego odśpiewa kółko śpiewackie kilka utworów na 4 męskie głosy, — gry towarzyskie, strzelanie i kulanie w kręgle z premiami dla panów i pań, — puszczenie balonów, później tańce, a przy zmroku odpalenie ogni sztucznych; koniec zabawy o

godzinie 11. — Nadmieniamy przy tej sposobności, że pierwsza zabawa Towarzystwa odbyła się na budowę kościoła, że zatem urządzenie drugiej zabawy na dochód Towarzystwa jest rzeczą konieczną, gdyż Towarzystwo znaczne sumy wydaje na cele dobroczynne, jak na przykład na gwiazdkę dla ubogich dzieci itp., to też mamy nadzieję, że szan. Publiczność poprze naszą pracę w tym kierunku przez liczne przybycie na zabawę, do czego niskie wstępne (25 fen. od osoby) i blisko położony ogród p. Szermiera każdemu dają sposobność. Szan. członków prosimy, aby wzięli liczny udział w wyprawie, który nastąpi punktualnie o godzinie 1 i pół z lokalu p. Gollana z muzyką i chorągwią na czele. Zarząd,

* W Bydgoszczy, w niedzielę dnia 3 sierpnia o godzinie 6 po południu odbędzie się w ochronie posiedzenie „Tow. Przemysłowego“, na które szanowni członkowie jak najliczniej zaprasza Zarząd.

* W Czarnkowie, w niedzielę dnia 3 sierpnia r. b. urządza „Towarzystwo Przemysłowo-rolnicze“ majówkę i to w Dębem na wybudowaniu u gospodarza p. Nowaka, na którą o jak najliczniejszy udział uprasza Komitet.

* Wrocław. W przyszłą niedzielę, d. 3 sierpnia o godzinie 10 przed południem odprawi się w kościele św. Krzyża nabożeństwo polskie, na które szanownych rodaków zaprasza

Zarząd Tow. Polsko-katolickiego.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAŃ, dnia 1 sierpnia.

* Na czytelnię ludową nadesłał nam pan J. Jankowiak ze Śremu 5 mk 95 fen.

* Na dworcach kasy kolei żelaznej od 24 lipca płać za 100 rubli 244 mk., a za 100 florenów austriackich 177 mk. aż do dalszego rozporządzenia.

* W pewnym procesie, jaki się toczył pomiędzy lokatorem a właścicielem kamienicy, rozstrzygnięta najwyższą instancją sądową, że właściciel kamienicy ma obowiązek płać i dać napowrót wsadzić nowe szyby w okna, jeśli je grad potłukł.

* Rodzicom, których dzieci albo mają być zameldowane do szkoły, albo kończą nauki na św. Michał, zwraca władza szkolna uwagę, że zawczasu winni się postarać o metryki w urzędach stanu cywilnego, albowiem urzędnicy nie będą mogli potem na czas wygotować tych dokumentów, jeśli dużo in

Bartoszu Głowackim.

Napisał Władysław Jagielski.

(Ciąg dalszy).

Ogromny entuzjazm zapanował w Warszawie. Na wały spieszyli wszyscy, bez różnicy stanu, poci i wieku, i cehoczo wozili ziemię szlachcie obok biednego szewczyka i chłopca, a kobiety pracowały w zawód z mężczyznami. Na potrzeby wojenne oddawano grosz ostatni, bo wiadano, że ukochany naczelnik kraju będzie bronił do końca i zwycięży. Ślusarczyki, szewcy, kowale, krawcy, rzeźniki, wszystko dążyło na wały lub w szeregi gwardyi narodowej, a dzielny szewc Kiliński został przez Kościuszkę mianowany pułkownikiem 20 pułku piechoty, zebranego z tych mieszczan i rzemieślników, co tak gorliwie wymiatali wroga z Warszawy.

Jakoż Prusacy wnet nadciągali pod Warszawę i zaczęli 27 lipca oblężenie w 40.000 głów i 100 dział. Ale mężni warszawscy mieszcianie za nasypami ręką ich wzniesionymi dzielny odpór dawali i dobrze odpalali wroga. Książę Józef Poniatowski, dawny z 92 roku Kościuszki wódz, i jenerał Henryk Dąbrowski pospieżyli pod rozkazy naczelnika. Zdobyć Woli na Zajączku nie pomogło wiele wrogom, bo opór naszych był zażarty a ciągły, żołdak zaś traktowany surowo i trzymany pod kijem kaprała niedotrzymał placu mężnemu rzemieślnikowi, któremu miłość Ojczyzny zastępowała doświadczenie wojkowe. To też owo oblężenie groźnem nie było, a gdy 20 sierpnia wybuchło powstanie wielkopolskie chcieli nieprzyjaciele jak najprędzej oblężenie zakończyć.

28 sierpnia uderzono zewsząd na stanowiska polskie, i zdobyto przez niedbałość polskiego kapitana artylerii baterią zakrywającą Powązki. Tym nabytkiem wzmocniony, zwrócił wróg działa zdobyte na stolicę, i dufał że zdobędzie miasto, stanowiące serce polskiego po-

wstania. Ale mężny Henryk Dąbrowski uderza raz i drugi na wynurzające się kolumny wroga, i mężnem go miewa natarciem. Po raz trzeci zbierają wrogi swe bataliony i gotują się do potężnego uderzenia, krzyżując na oddział Dąbrowskiego ogień licznej artylerii. Lecz Kościusko wszędzie przytomny dostrzega tego zamieszania, zbiera pułk 20 pod Kilińskim, złożony z męźnych rzemieślników i garści kosynierów, między którymi jaśniał porucznik Głowacki i uderza na prawe skrzydło Prusaków, bez wystrzału, w ramię broń.

Kolumna wroga wzięta w kleszcze Dąbrowskiego i Kilińskiego miewa się, kosynierzy siekają na wycigi, krawcy i szewcy bodą pikami, kowale i rzeźnicy walą toporami, piechota kłuje bagnietem, i wróg rozbity, drogą przypląca zuchował.

Jednym pędem jadąc na karkach wroga zdobywa Kościusko baterią straconą, a bateria polska lekkokonna z szwadronem ułanów przedłuża zama h dziarski i niesie popłoch w dalsze szeregi. Zawraca pułk Działyńskich pod dzielnym Haumanem — i honor dnia otrzymują Polacy.

Neprzyjaciela niszczyły choroby bardzo, powstanie w Wielkopolsce szerzyło się coraz więcej, a naszym rosły siły. Kościusko złote pierścienie rozdzielał między żołnierzy walecznych z napisem „Ojczyzna swemu obrońcy“, a Dąbrowski pierwszy otrzymał znak ten zaszczytny. Kiliński także uzyskał tę oznakę, niemniej Bartosz, który i w dniu szturmie pięknie się odznaczył, i kilku innych wiarusów.

Nawet żydzi zaczęli się brać do obrony kraju. Berek Josielowicz ogłosił odezwę do braci żydów, i zebrał wkrótce pułk żydowski, który mężnie walczył za kraj — tak to za Kościuszki brało wszystko za broń!

Wróg sparzony dobrze, po zatopieniu nabożów we Wiśle przez wielkopolskich powstańców cofnął się 5 września szybko w swoje granice, skroś powstania, a stolica odetchnęła swobodnie.

Kościusko wysłał Wielkopolsce na pomoc Dąbrowskiego z Madalińskim w 3000 żołnierza.

Wkrótce dobre wieści nadeszły z Wielkopolski. Jenerał Sekuli, który marnował obywateli, pod Łabiszynie spotał się z Dąbrowskim. Gwałtownie uderzył na Polaków, żołnierzy świeżych, ale ci po zaciętej szermierce bagnietem odrzucili go do miasta a oni tam schronieni w kościele zaczęli ogień sytać na naszych. Dąbrowski kazał z dział rozbić schronienie wroga, i Sekuli musiał się wycofać do Bydgoszczy. Ale i tu dosięgł go oręż naszych. Kosynierzy wielkopolscy walczyli z mężstwem wielkiem, i po krótkiej walce zdobyto miasto, wzięto Sekulego w niewolę, a rząd narodowy utworzył się natychmiast.

Ale z drugiej strony na Litwie źle się działo. Jenerał Wielhorski nieumiał tam korzystać z zapalu mieszkańców, by jak najliczniejsze wojsko wydobyć z ludności, i mało działając został przez Derfeldena pobitym. Dzielny Mokronoski przysłany po nim dla objęcia dowództwa przeprowadził wojsko litewskie do Warszawy. Jednocześnie Sawarow, znany okrutnik szedł z Ukrainy ku Warszawie. Kościusko gotował się do boju stanowczego.

Nasz Bartosz i kosynierzy wierni Ojczyźnie stali przy wojsku, choć daleko od rodzin nieraz troska o los ich obciążała, jednak pełnili obowiązki wytrwale, bo wstydy był, żeby Polak miał w domu siedzieć, jeżeli żydzi nawet walczyli za kraj. Tak zastały i wypadki przed bitwą maciejowiecką.

Bartosz zaznajomił się prędko z wiarusami warszawskimi, a Kiliński sam wielce go cenił. Piękny to był widok dwóch oficerów, obu wyniesionych miłością ojczyzny na to stanowisko; jednego porucznika, drugiego pułkownika, bratających się z oficerami dawnymi — którzy życie strawili na wojskowej służbie — i szanowanych od nich. Zwycięzka obrona Warszawy opromieniła sławą jasną chylące się już ku upadkowi powstanie, bo nie przeczuwano, że jeden był tylko mąż posiadający ufność narodu, któremu naród świadomy swej bezsilności oddał potęgę ogromną, jakiej żaden król nie miał — Kościusko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

interesentów się zgłosi w ostatnich dniach przed św. Michałem.

* Pan radca sądu Zborowski w Poznaniu sprzedał wieś Gurówko, w pow. gnieźnieńskim panu Senftowi z Górnego Śląska za 159 000 mk. Wieś ta ma obszar 236 hektarów.

* Folwark Bukowiec nr. 226 oddzielono od gminy Bukowa pod Grodziskiem i nadano mu nazwę Lasówka, odtąd ma tworzyć gminę samodzielną.

* W lazienkach wojskowych na Cybinie przedwczoraj komenderujący generał odbył inspekcję najlepszych pływaków tutejszej załogi wojskowej.

* Ćwiczenie w strzelaniu ostrymi nabojami odbędzie się dnia 5 sierpnia od godziny 7 do 10 we Wirach, w kierunku południowo-wschodnim, ku lasowi wirowskiemu. Przestrzeń ta obstawiona będzie patrolami.

* Nowy tor kolei żelaznej wytknięty będzie z Królcowa na Melzak, Ornetę, Morąg, Iławę, Nowe-Miasto nad Drwęcą i Brodnicę aż ku granicy.

* W Głównie pod Poznaniem rozpoczęto wczoraj prace około rozszerzenia dotychczasowego przystanku na zupełny dworzec dla osób i towarów. — Schodzą się tam dwa tory kolei żelaznej tj. poznańsko-bydgoski i poznańsko-wrzesiński. Od 1 września już dworzec ten oddany będzie do użytku publicznego.

* Skargi na brak i drożyznę mięsa zachodzą ogólnie, tak, że każdy teraz o ile możliwości ogranicza się w kupowaniu tego drogiego artykułu spożywczego. przyczynami są: zakaz dowozu bydła z zagranicy bez cła — wyrubowanie cen przez handel z drugiej ręki i w końcu zmniejszenie się liczby inwentarza, skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju w paszy, każdy bowiem uprzedzał wiedząc, że dotychczasowej liczby inwentarza nie wyżywi. Dziś paszy dużo, zatem każdy znów kupuje na chów.

* We Wronkach urządziło bezrobocie około 160 mularzy zatrudnionych przy budowie więzienia centralnego, żądają, aby im płacę z 3,50 mk. na 2 mk. podwyższono. Magistrat wroniecki ściągnął 6 żandarmów ze Szamotuł i z okręgu, obawiając się wybryków.

* W Krajance skazano dwóch robotników na więzienie za uszkodzenie drzewek przy drodze, a temu, który ich wykrył udzielono 15 mk. nagrody. — Dla niepogody w całym powiecie przedłużono wakacje w szkołach o tydzień.

* W Zblewie restauracja na dworcu wydzierżawioną będzie od 1 października r. b. Oferty submisyjne należy składać w biurze dyrekcji kolei bydgoskiej w Bydgoszczy.

* W Berlinie skazano lakiernika Ferdynanda Franza na dwa lata więzienia w domu karnym za zgwałcenie własnej 6-letniej córki.

* Orfeum w Berlinie, znany od wielu lat lokal tańca, zniesiono, gdyż tam w tem miejscu powstanie nowy gmach.

* W Petersburgu udzielono koncesji na usypanie nowego toru pod kolej żelazną z Małkini do Łomży. Łomża leży na lewym brzegu Narwi w odległości 20 mil od Warszawy.

* „Dziennik Łódzki“ podaje wiadomość, że artyści dramatyczni teatru poznańskiego pp.: Janowski, Trapszo, Popławski, Staszewski i panie Janowska, Trapszowa, Morska wstępują do grona artystów teatru łódzkiego. Gdyby ta wiadomość była prawdziwą, to istotnie byłaby smutną dla przyszłości teatru poznańskiego.

* Pelplin, dnia 29 lipca. Parcelacje gruntów mnożą się w okolicy. Nietylko większe majątki, ale i pomniejsze gospodarstwa idą na parcelację. Pierwszy początek dał p. Kalkstein z Mysina na Lipinkach, gdzie tak dobrze ten interes się powiódł, iż pan K. mógł rozparcelować niezadługo Małe Jabłowo.

* Jaehnerową, z Bogdanek pod Gostyniem skazał sąd przysięgłych w Lesznie na śmierć za zabicie męża. Skazana ma lat 26 życia. Apelację odrzucono.

* Z powiatu lubawskiego donoszą o żniwach, że deszcze tam zrzędziły dużo szkody. Żyto dało dużo paszy, ale sypie licho i ziarno ma bardzo chude i lekkie. Jarzyny ucierniały od wilgoci, grochy dołem ze strąkami gniją, a górą kwitną. Łęty w polach perczanych wszystkie poschły lub poczerniały, dla tego też perki już nie urosną i nie dojrzeją. Pół ugorowych dla zbytnej wilgoci także się nie da uprawiać, co może niekorzystnie wpłynąć na przyszłe zasiewy.

* Z Witkowa. W niedzielę, dnia 27 b. m. odbyła się w tutejszym lasku Dębinie zabawa letnia przy pięknej pogodzie, urządzona przez obywateli dla dzieci szkolnych. W zabawie tej wzięła wielka liczba tak młodych, jak i starych osób. Śladki na zabawę tę robili młodzi i starzy, miejscy i wiejscy obywatele. Wesoło przy muzyce i przy śpiewie, każdy kontent był z zabawy, wrócili dzieci wieczorem do miasta.

* Do Trzciela na kilkakrotne uzalania się mieszkanców tak miasta jak i okolicy, a właścicieli nad Obrą położonych łąk zjechała komisja, aby rozpatrzyć sięwzkodach, jakie woda porobiła w łąkach nadobrzeźskich na przestrzeni od Trzciela do Międzyrzecza. Przekonano się, że kilka tysięcy łąk, dawniej bogatych, woda, nie mogąc odpłynąć, zamieniła w trzęsawiska i moczary nie dające pożytku. W Międzyrzeczu odbyła się narada komisji rządowej z właścicielami i postanowiono utworzyć nowe Towarzystwo celem czyszczenia Obrą. Potwierdzenie nastąpi w czasie jak najkrótszym, aby roboty można zacząć jak najwcześniej.

* Do Iławy przybędą na stałą załogę od 1-go października 2 baterie artylerii. Na małym placu ćwiczeń rozpoczęto budowę koszar, które będą wybudowane z blachy. Dnia 27 lipca dwóm batalionom piechoty dano nowe karabiny repetierowe

* Na jarmark do Nytychu w pow. malborskim doprowadzono około 800 koni średniej wartości. Wielu przybyło kupców ze Śląska, od Poznania, z Pomorza i z Berlina, ale nie kupowali, nie mając dla siebie odpowiedniego towaru. Za było tuczne płacono po 29—31 mk. za ctr. żywej wagi.

* Niebezpieczna lasom gąsienica mniszka, pojawia się już w całej Europie i niszczy lasy i ogrody, a szczególnie w wielkich rozmiarach daje się we znaki w Bawarii — jak o tem już pisaliśmy. — Pod stolicą Bawarii, Monachium na alejach topolowych aż białe od motyli mniszki. Niszczą je sikawkami polewając gorącą wodą — wprawdzie i drzewo nie jedno zniszczyło, ale nie ma na to innego sposobu. W tem samym Monachium na tarasie tak zwanego sklepu franciszkańskiego, goście w niedzielę zbierający się na piwo ustąpić musieli przed chmarami motyli i schronić się do mieszkań. Mury i dachy w pobliżu latarni elektrycznych obsiane były temi motylami.

* Tak bywa pijakom! Bezrozumny zakład stawiał na sali koncertowej w Charlottenburgu młodzieńciewicz Herman H., który podjął się wypić w krótkich przestankach jeden po drugim 30 koniaków, a co piąty koniak szklankę piwa. Zawołano kelnera i rozpoczęło się picie. Po dwudziestym koniaku H. tak się upił, że wpadł w delirium. Zawieziono go do domu, gdzie niebezpiecznie zachorował.

* Pismo londyńskie: „Nautical Magazin“ podaje następujące ciekawe zestawienie o szybkości jazdy parowcami śrubowemi. Dawniej śrubowice zaopatrzone były w jedną wielką śrubę tak zw. Archimedesową. bez końca, a przed 25 laty, kiedy przemysłowano nad tem czyby nie urządzić pod spodem parowca dwóch takich śrub równoległych, powstał główny inżynier i budowniczy okrętów John Scott Russel przeciwko temu, twierdząc, że dwie śruby okrętu nigdy tak szybko nie popędzą naprzód, jak jedna śruba o podwójnej średnicy i że dwie śruby większych wymagają i subtelniejszych urządzeń w spodzie okrętowym. Tymczasem praktyka obaliła to twierdzenie, a coraz nowsze wynalazki w ulepszeniu dozwoliły szybkość biegu parowców znacznie powiększyć. Pierwszy regularny śrubowice „Sirius“ w podróży z Londynu do Nowego Jorku odbywał 6 i pół mili ang. na godz. i potrzebował 18 dni i 12 godz. z Queenstown do Sandyhook-Newyork. Po 23 latach powiększyła się szybkość biegu parowców na 14 i pół m. na godzinę, a parowiec „Scotta“ odbył tę drogę w 8 dni po raz pierwszy w r. 1861. W r. 1876 wzrosła szybkość jazdy na 16 mil na godzinę. W r. 1881 parowiec „Alaska“ jechał z szybkością 17 i pół mili, w r. 1884 parowiec „Umbria“ i „Etruria“ zdobyły się na szybkość 19—19 i pół mili. Wszystkie te parowce przewyższył dwuskrubowice Columbia, który teraz pędzi ze szybkością 30 mil angielskich (mila angielska = 1,6 kilometra) na godzinę i przebywa drogę tę w nie całych 6 dniach. Już 4 razy „Columbia“ drogę tę przebyła bez wielkiej różnicy w czasie. Parowce te pospieszne budowane są teraz tak, że składają się z kilku lub kilkunastu części odosobnionych tak, że w razie przedziurawienia się jednej części, pozostałe unoszą parowiec zupełnie bezpiecznie.

* Praktyczny naród. Historyk grecki Herodot opowiada bardzo ciekawy zwyczaj, zachowywany u starych Babilończyków. W każdej miejscowości zgromadzano corocznie wszystkie kandydatki do stanu małżeńskiego, aby je sprzedać mężczyznom. Jeden ze starszyzny wyszukiwał najprzód najładniejszej i rozpoczął licytację. Kto podał najwyższą cenę, otrzymał pannę za żonę, pieniądze zaś składano do kasy. Następnie sprzedawano w ten sam sposób wszystkie mniej więcej ładne panny, otrzymując za każdą odpowiednią sumę. Nie trzeba dodawać, że za piękne płacono grubo. Znakomici i bogaci obywatele kupowali najpiękniejsze, ubożsi brali mniej urocze. Po sprzedaży pięknych rozpoczęła się licytacja brzydkich. Kto wziął nieładną, otrzymał darmo dziewczynę i stosowną sumę pieniędzy, zebranych ze sprzedaży nadobnych. Jednakowoż i tu odbywała się licytacja, bo gdy zażądał, biorąc żonę, najmniej pieniędzy, miał przed innymi pierwszeństwo. Kto zgodził się na najbrzydszą, otrzymał sporą sumkę pieniędzy. Zwyczaj ten był tak zakorzeniony, że rodzice nie śmieli inaczej wydać za mąż swej córki.

* Kalendarz. Sobota 2 sierpnia: NPM. Anielskiej, Gustawa. Wschód słońca o godzinie 4 minut 21, zachód o godzinie 7 minut 50.

RADY I WSKAZÓWKI.

* Constadt, w pow. kluczborskim. W odpowiedzi na zapytanie ze Środy z dnia 22-go z. m. w „Wielkopolaninie“ względem budowania domu i pokrycia dachu, odpowiadam, że według praktyki i przekonania mego, najlepszym pokryciem jest dachówka. Dachówką pokryte dachy trwają najdłużej i nie podpadają tak częstej konieczności naprawy jak, gdy są kryte blachą żelazną lub cynkową, albo jako nazywają „papą“, która musi być co 3—4 lata smółcem odnowiana i potem piaskiem albo żwirem posypywana. Dachy dachówką pokryte, jeżeli jakie uszkodzenie się stanie, może sobie sam właściciel poprawić, jeżeli takiego człowieka dostać nie można, któryby poprawił i taka naprawa tańsza jest, niżeli u dachu blachą pokrytego, albowiem blacharze kosztują o wiele więcej. Co się zaś tyczy budowania, czyli murowania ścian radziłbym, aby właściciel kazał sam murować. Przedsiębiorca prędzej i może taniej budynek postawi, ale powinniśmy względem mieć na przyszłość, gdyż taki przedsiębiorca każe gęstem wapnem murować, ażeby mury się prędko podwyższały, ale cóż z tego potem? — Takie murowanie gęstem wapnem na nic się nie zda, ponieważ pozostawiają się dziury między cegłami. Jeżeliby się u powierzchni ziemi woda znajdowała, wtenczas musi być 24 cale głębiej, niż piwnica wymurowany kanał około domu, aby woda odpłynąć mogła, a jeżeliby woda z tego kanału nie miała spławu, wtenczas potrzebna jest blisko budynku studnia, i często wodę należy z niej pompować a budynek się obsuszy. — Na pokrycie dachówką należy brać dachówkę podwójnie, gdyż te deseczki czyli z niemiecką nazwane szplisy, od deszczu prędko przegniąją.

OD REDAKCYI.

* Pan dr. Pomorski, specjalista w chorobach niewieści wyjechał z Poznania na dwa tygodnie.

* Panu Sosn. w Bydgu. w odpowiedzi, że możemy przesłać 25 egzemplarzy bezpłatnie; prosimy o dokładny adres.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 31 lipca.

40/0 listy zastawne poznańskie	102,00	mk.
3 1/2 0/0 listy zastawne poznańskie	98,10	„
40/0 listy rentowe poznańskie	103,10	„
Zach.-pruskie 3 1/2 0/0 listy zast. rycerskie	98,00	„
Zach.-pruskie 3 1/2 0/0 listy zastawne nowe	98,00	„
Pruskie 40/0 listy rentowe	102,90	„
Poznańskie akcyjne stow. sprytowe	96,90	„
Poznański bank prowincjonalny	114,80	„
40/0 pożyczka niemiecka	107,20	„
3 1/2 0/0 pożyczka niemiecka	99,90	„
40/0 pożyczka pruska ukonsolidowana	106,40	„
3 1/2 0/0 pożyczka pruska ukonsolidowana	100,00	„
3 1/2 0/0 obligi długu państwa pruskiego	99,90	„
Polskie 50/0 listy zastawne	70,50	„
Polskie 40/0 listy likwidacyjne	67,30	„
Renta włoska	94,70	„
Renta węgierska złota	30,90	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	242,85	„
Banknoty austriackie za 100 złr.	176 45	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81 10	„

Giełda bydgoska, 30 lipca. — (Sprawozdanie izby handl.) Pszenica: piękna nom. 188—195 mrk. pośled. wedle gat. 180—187 m., najpięk. nad notow. Żyto: wedle gat. 140—152 m. na wysyłkę taniej. — Jęczmień: dla browarów nom. 150—160 m., na paszę 130—145 m. — Owies: nom. wedle gat. 150—160 m. Groch: do gotow. 160—170 m., na paszę 140—155 m. Wyka: —, — m. — Okowita: (50-ta konsumpcja) 57,00 m. (70-ta) 37,00.

Giełda wrocławska, 30 lipca. Ceny ustalone przez miejską deputację targową).

Za 100 kilogramów.					
dobry tow.		śred. tow.		pośl. tow.	
najw. cena	najm. cena	najw. cena	najm. cena	najw. cena	najm. cena
M. 3	M. 3	M. 3	M. 3	M. 3	M. 3
Pszen. biała stara	20 20 20 —	19 60	19 20	18 60	18 10
Pszen. żółta stara	20 10 19 80	19 50	19 10	18 50	18 —
Żyto stare	18 — 17 80	17 50	17 30	17 10	17 —
Żyto nowe	— — — —	16 50	16 —	15 50	15 —
Jęczmień	16 — 15 50	14 80	14 30	13 50	12 —
Owies	17 60 17 40	16 90	16 70	16 50	16 30
Groch	18 — 17 50	16 50	16 —	15 —	14 50

Dnia 30 lipca r. b. podobno się P. B. gu. abrac nam naszego najdrożego synka 6. p. (567)

Czesia

w 7 wicnie życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 4tej po poł. z Zakładu 6. Józefa przy ul. Picta, o czym krewnym i znajomym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni rodzice

Stanisł. Prochowski wraz z żoną.

Zebranie wyborcze

powiatu śremskiego celem wybrania trzech kandydatów do parlamentu niemieckiego odbędzie się w Śremsku na sali p. Demagalskiego w niedzielę, dn. 3 sierpnia r. b. o godz. 5-tej po południu. (573)

Komitet powiatowy.

Ojciec Daniel

Sorur Pharim Den

czyli

Ksiądz Murzyn.

Zgłosz. Kapłana Murzyna wyszedł w drukar. Kuryera Pozn. Cena za egzemplarz 10 fen., z przesyłką 15 f., 50 egzemplarzy z przesyłką 3,50 mk., 100 egzemplarzy z przesyłką 5 mk. Część dochodu na wywobodenie z niewoli i nawrócenie nieszczęśliwych mieszkańców skwarnej Afryki.

Posiadłość

w Lesznie,

składająca się z domu mieszkalnego o dziewięciu oknach frontu, ze sklepami, zabudowaniami, stajniami, remizami, placem na drzewo oraz 1 1/4 hekt. pięknego ogrodu, w którym góra z gliną wartości przeszło 3000 mk.; posiadłość ta stosowna na miejsce zabawy, dla budowniczego, na skład węgla albo drzewa, jest z powodu śmierci właściciela natychmiast do sprzedania. Bliszej wiadomości udz. G. R. Samsiechno per Mreca. (440)

Obicia i rolosy

w wielkim wyborze w najnowszych deseniach z fabryk francuskich i niemieckich, poleca

po tanich cenach

handel materiałów piśmiennych, galanteryjnych, alfenidy i fabryka tytek

Antoniego Rose w Bazarze.

Soloną i wędzoną

okrasę,

swojski smolec

smażony i najlepszy stolowy poleca po najtańszych cenach

J. Schwalbe w Koźminie. (4530)

Dom

na prowincji, w dobrym położeniu, z wielkim podwórkiem, spiżarnią, stajnią itd., w którym się od lat 38 znajduje interes kupiecki oraz lokal piwa wódek itd. w dobrym biegu, jest natychmiast za 20.000 tal., a może po ugodzie i niżej z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania, najchętniej Polakowi.

Gdzie? wskaze eksped. Wielkopolanina pod nr. 486.

Niesłychane obniżenie ceny! Wojna. (W dolinie leż)

p. Artura Grottera

jedenaste wspaniale wykonanych kartonów sposobem heliografiowym, nieustępujących w niczem najlepszym fotografom, w wielkim formacie (duże folio) przedstawiających: 1) Pójazd w dolinę leż. 2) W pracowni artysty. 3) Zławróżba. 4) Losowanie rekrutów. 5) Odjazd na wojnę. 6) Pożoga. 7) Głód. 8) Zdrada i kara. 9) Ludzie czy szakale. 10) Sieraty. 11) Świątokradztwo.

Wydanie to najlepsze i najwspanialsze z wszystkich dotychczasowych, Franciszka Bondego w Wiedniu, a wykonane w znanym na cały świat zakładzie artystycznym Angerera we Wiedniu, ofiaruje obecnie zamiast za 30 mk. wyraźnie za tylko 4 mrk.

księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (Bazar).

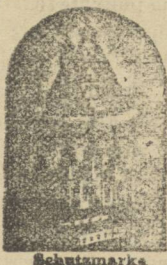
Przy zamówieniach upraszamy dołączyć na porto i opakowanie na odległość 10 mil 45 fen. na dalszą 75 fen.

Walenty Trzcinski,

rzeźbiarz i pozłotnik,

Poznań, ulica Wodna nr. 22

poleca swój skład sprzętów kościelnych, a mianowicie obrazy do noszenia, chorągwie z obrazami czeskiemi, baldachymy, kierce, krzyże w rozmaitej wielkości lane żelazne, cynowe i z drzewa twardego. Świeczniki, lichtarze miesięczne, trybularze, łódki, dzwonki harmonijne, kielichy, pateny, lampki wieczne itd. itd. Skład figur z drzewa i gipsowych, ramy do obrazów i zwierciadeł, wewnętrzne odnawianie kościołów. — Buduje nowe ołtarze itd. (200)



Maryacelskie krople żołądkowe

skutkujące znakomicie

na wszelkie choroby żołądka.

Niezrównane na brak apetytu, słabość żołądka, cuchnący oddech, wzdęcia, odbijanie kwasem, kolikę, katar żołądkowy, zgagę, tworzenie się piasku moczowego, na zbytnią produkcję flegmy, żółtaczkę, obrzędy, ból głowy i kurcze żołądkowe, obstrakcję, przeładowanie żołądka potrawami i napojami, na robaki, na cierpienia śledziony, wątroby i hemoroidy. Cena flakoniku z przepisem 80 fen., podwójnego flakoniku 1,40 mk.

Główną wysyłkę uskutecznia aptekarz Karol Brady w Kromierzu (Kremsier in Mähren). (1756)

Maryacelskie pigułki

przeznaczające.

Używane od wielu lat z najlepszym skutkiem przeciwko zatwardzeniu i przeładowaniu żołądka pigułki te podrażniają powłoki żołądka i na podpis aptekarza C. BRADY w Kromierzu. — Cena 20 pigulek 40 fen. 6 pudełek 2 mk. — Za nadesłaniem należytości z dołączeniem portoryum karton z 6 pudełkami 2,40 mk., 2 kartony 4,40 mk., 3 kartony 6,40 mk.

Maryacelskie krople żołądkowe oraz Maryacelskie pigułki przeznaczające nie są bynajmniej środkami tajemnymi, przepis podany jest dokładnie na każdym flaconie odnośnie pudełku. Maryacelskie krople żołądkowe oraz Maryacelskie pigułki przeznaczające prawdziwie dostać można w Poznaniu w krol. uprzyw. Aptecce Czerwonej, u G. A. Walter (hurtownie), w Szamotulach w aptecce pod Orłem, w Witkowie u apt. Sikorskiego, w Gołaczycy u apt. A. Śmiśniewicza, w Trzcielcu u apt. O. Koepscha, w Górznie w aptecce, jako też prawie we wszystkich aptekach w Poznaniu.

Wysła co dopiero książka i jest do nabycia w drukarni Fr. Chocieszyńskiego, w Poznaniu, ul. Wodna nr. 15:

Polak uczący się po niemiecku.

Praktyczny przewodnik, który podaje wskazówki, rozmowy i nauki, aby w krótkim czasie można czytać, rozumieć i mówić po niemiecku. Opracował Józef Chocieszyński. Cena 75 fen., z oprawą 1. markę, na przesyłkę dołącza się 10 fen.

Książka powyższa zawiera przeszło 50 łatwych i trudniejszych rozmów, oraz ustawy „Jutrenki“ po polsku i po niemiecku. Mniej-sze należytości można przesyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Franciszek Chocieszyński, Poznań, ul. Wodna 15.

Hurtownie i częstkowo!

Najlepsze gatunki

tytoni i gilz

oraz

odleżałych cygar

poleca tanio,

J. Lewandowski

we Wrześni. (409)

Crème

Radzcy Dr. Mateckiego

wyborny środek na piegi w

olejkach po mk. 1,50 i 3,00 poleca

Jasiński & Olyński,

drogeria, św. Marcin nr. 62

Jest do wzięcia mała

dzierżawa mleka

60 litrów z d. 1 sierpnia 1890.

Dowiedzieć się można w eksped.

Wielkopolanina pod nr. 482.

Szukam restauracji

w Poznaniu, w dobrym biegu i

położeniu, celem zadzierżawienia

lub kupna, z domem. Oferty do

eksped. Wielkop. pod nr. 528.

Przyszły

kurs kroju damskiego

rozpoczynam z d. 4 sierpnia r. b. w

Poznaniu. Warunki jak zwykle.

M. Kazubowski,

Poznań, ul. Wrocławska 18, III.

Gospodarstwa wiejsk.

150—200 mg. szuka się na dłuż-

sze lata w celu zadzierżawienia.

Oferty z dokładnym opisem pod

G. e. 22400 przyjm. Rudolf

Mosse, Halle a/S. (550)

Rządca,

zonaty, którego żona może się

zajmować kociem gospod., w

wieku średnim, pilny i sumienny

gospodarz, obeznany z wszelkimi

gałęziami gospodarstwa, w obecn-

ym miejscu lat 8, szuka od 1.

10. 90. innej posady. Wskaze

go bezpłatnie (530)

A. Kowalski w Ostrowie.

W starszym wieku pani żyje

sobie za dobrem wynagrodzeniem

być przyjętą z utrzymaniem w

dom spokojny. Zgłosz. przyjmuje

I. Małcki, Piekary nr. 22.

Syn zamiejscow. rodziców może się natychm. zgłosić, jako uczeń do handlu korzennego. Ojcowiska opieka zapewniona. Zgl. przyjm. I. Małcki Piekary 22.

3 młodych subiektów szuka za średn. wynagrodz. miejsca w handlu korzennym. Bliszej wiadomości udz. I. Małcki, Piekary 22.

Potrzeba natychmiast:

2 gorzelników

kawał z dobr. świadectw. Kau-cyi 500 mk. O śpieszne zgłosze-nia uprasza (577)

P. Teyssandier. W. Garbary 46, I

3 pisarzy gospodarczych

potrzebuje natychmiast (570)

Drwęski i Langner

w Poznaniu. W. Rycerska 10.

Kucharz samotny na 100

tal. niech się zgło-

si do nas.

Centralne biuro zleceń

Poznań, W. Rycerska ul. nr. 10.

Gospodyn!

potrzebna na 60 talarów

Drwęski i Langner w Poznaniu.

KOWAL

obezn. z parówką potrzeb. zaraz.

DRWĘSKI i LANGNER

w Poznaniu, ul. W. Rycerska 10.

Pisarz gospod.

potrzebny na osobny folwark.

Drwęski i Langner w Poznaniu,

ulica W. Rycerska 10.

Urzędnik gospodarczy,

biegły w niemieckim potrzebny

zaraz na 450 mk.

Drwęski i Langner w Poznaniu.

3 ogrodników

zonatych, z chl. świad. potrzeb.

od 1 październ. Pensja i deputat

podług ugody. Tylko osob. przed-

stawienie w biurze będa uwzględn.

J. Wilczyński, ul. Szeroka 27 I p.

Ogrodnik

kawaler myśliwy, z chl. świad.

obezn. z wszelk. gałęziami ogro-

dnicstwa potrzeb. natychmiast na

300 mk. pens. wolne pranie, straż-

łowe i tanyemę. Tylko osobiste

zgłosz. w biurze będa uwzględn.

J. Wilczyński, ul. Szeroka 27 I p.

Kucharz

zonaty z chl. świad. potrzebny

od 1 październ. do pierwszorzęd. in-

domu na 100 tal. pens. i deputat.

J. Wilczyński, ul. Szeroka 27 I p.

Służący

kawaler z chl. świad. potrzeb.

od 1 paźdz. do pierwszorzędnego

domu do Poznania pod bardzo

korzystnymi warunkami (568)

J. Wilczyński, ul. Szeroka 27.

Pracznia

z chl. świad. potrzeb. natych-

miast do hrab. domu na 50 t p.

J. Wilczyński, ul. Szeroka 27 I p.

3 gorzelników

zonat. lub kawaler. potrzeba na-

tychmiast do guberni Siedleckiej

pod bardzo korzystn. warunkami.

J. Wilczyński, ul. Szeroka nr. 27.

2 podgorzelników

potrzeba natychm. do znacz. go-

rzelnictwa do Księstwa. Pens. podł.

ugody. O śpieszne zgł. sz. upr.

J. Wilczyński, ul. Szeroka nr. 27.

Potrzebni natychmiast:

Urzędnik gospodarczy na

400 marek i pisarz gospodar-

czy na 300 marek. Osobiste przed-

stawienie konieczne (535)

M. WESOŁOWSKI.

Poznań, ul. Nowa nr. 11

Dominum Dzierżnica

pod Neklą potrzebuje zaraz

kowala

samotnego, obeznanego do-

brze z swym zawodem. (574)

Pisarz gospod.

kawaler z wykształceniem ekol-nem, lat 24 w. obecnie w miejscu niewypowiedzianem, posiadający dobre świadectwa i zarazem mogący się odwołać na rekomendacye pryncypałów, szuka miejsca od 1 go października 1890, jako pisarz polowy lub ekonom pod dyspozycją dziedzica. (565)

Laskawe oferty przesyłać należy listownie pod lit. S. S. poste restante Otusz.

Subjekt

młody, biegły w swym zawodzie, znajduje miejsce za 2-go ekspedienta w składzie kolonialnym i fabryce wódek zaraz lub od 1 go września r. b. (564)

F. Łukiewski.

Wąbrzeźno (Briesen West/Pr.)

Subjekta

potrzebuję do mego handlu korzeni, wina, cygar i destylacji, zaraz. (555)

S. Surma w Łabiszynie.

Ogrodnik zon. bez rodz.

ny w średnim

wieku, znający gruntownie swój

zawód, 3 lata w obecnym miejscu

szuka innej posady od 1 październ.

rb. na ordynary lub tanyemę.

O lask. oferty upr. Zamieski,

Zawory p. Chrzastowo (Xiąz).

Zdolni ślusarze,

maszyniści i tokarz

znajdą stałe zatrudnienie u (538)

J. Rychlewskiego,

maszynisty w Zninie.

Czeladzi stolarskiej

na meble i robotę budowlaną szu-

ka stolarnia J. Dreczkow-

skiego w Bydgoszczy, ul. Fry-

derykowska nr. 10/11. (576)

Potrzeb. natychm.: Ekonom ka-

waler na 450 mk. Pisarz gosp. na

300 mk. O śpiesz. osob. zgł. upr.

M. W. Karwat,

Poznań, ul. Wilhelmowska 26.

Panienki

na stół i stancję przyjmie, zapew-

nijając troskliwą opiekę i pomoc

w naukach, M. Trzcinska,

199) ul. Wodna 22. II p.

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem,

syna porządnych rodziców, szu-

ka zaraz do mego handlu kolo-

onialnego i fabryki wódek (575)

M. A. Szymański,